

**Poznań, 18 października.** Rozpisał się wczoraj szczegółowo o zmianach zaprowadzonych w dotychczasowym regulaminie wyborczym. To cośmy tam nadmienili sensie i dążności tych zmian, znajduje potwierdzenie w okólniku ministra spraw wewnętrznych, hr. Schwerina, przesłanym pod datą 10 b. m. do wszystkich rejencji królewskich. Wszystkie dzienniki berlińskie powtarzają w całości obszerne to pismo. Minister powiada w niem, że rząd królewski wydał nowy regulamin, w zamiarze aby przez niego o ile możności normy, zabezpieczyć wybory przed nielegalnemi lub nieuprawnionemi wpływami i zapewnić im odpowiedłość oraz jednostajność w postępowaniu. Tenże cel miała już ustawa z d. 27 czerwca r. b., zaprowadzająca stałe rozgraniczenia okręgów wyborczych. Okręgów wyborczych nie można było w podobny sposób raz na zawsze odgraniczać, gdyż zmiana liczby ludności, pociągała za sobą konieczne zmiany granic; uowy więc regulamin przestał na postanowieniu zasady, że okręgi wyborcze powinny tworzyć o ile się da spojną i zaokrągloną całość. W żadnym razie nie powinny nadal, przy rozgraniczaniu tych okręgów, inne kierować względy, jak tylko względy na odległość, komunikację, położenie i przydatność miejsca praw wyborów itp. Dalej rozwija minister stanowisko rządu naprzeciw zbliżającym się wyborów. Rząd decyduje do zachowania nieuszczupionej potęgi i prawa suwerenności, oraz do rozwoju pomysłowości i swobody kraju na podstawie konstytucji, przez roztropne reformy w prawie i administracji. Spodziewa się on i życzy sobie, ażeby wybory do izby poselskiej w tymże samym wypadku duchu, oczekiwać więc, iż organa rządowe wpływać będą na wypadek wyborów w tym kierunku, przez właściwe i godności organów odpowiednie wswięcenie myśli i zamiarów rządowych; ale nie chce, ażeby rządowe organa wpływały na wybory środkami, któreby tamowały objaw istotnej opinii kraju, albowiem pod takimi warunkami dokonane wybory, nie dają rządowi trwałego ukrzepienia. Minister domaga się od wszystkich swoich organów, żeby się ściśle stosowali do powyżej wyłożonego zapatrywania rządu. Każda rejencja powinna starannie pilnować najsumienniejszego przestrzegania owych zasad i gdzieby tylko zdarzyło się przestąpienie onychże, obowiązkiem jej natychmiast i bezpośrednio niewłaściwościami zarządzać. O przekroczeniach należy niezwłocznie ministrowi donosić. Szczególnie zaleca minister rejencyom, ażeby wybór komisarzy wyborczych odzwierciedlał intencjom i zasadom rządu; nie należy więc nigdy zaznaczać do czynności wyborczych, takich osób, które są kandydatami do poselstwa lub za nich uchodzą. Minister powiada w końcu raz jeszcze bardzo stanowczo, iż nie cierpi, ażeby w tym punkcie sprzeciwiano się zamiarom rządu.

— **δ** Między reformami i ulepszeniami, które w krótkim czasie Królestwo Polskie mają uszczęśliwić, zapowiada rządowy Dziennik Powszechny reformę teatru, która bowiem, w czem z Dziennikiem Powszechnym się zgadzamy, jest szkołą dorosłych, kształci umysł, podnosi ducha, łagodzi obyczaje. Witając radośnie ten pomysł o dobro kraju tak dbałego rządu, pozwolimy sobie kilku uwag, których słusność, mniemamy, każdy ktokolwiek nad przedmiotem się zastanowił, przyznać nam musi. Literatura naszego kraju, jedna z najbogatszych w Europie, mało dotąd na polu wyższej komedii, a mniej jeszcze pod względem dramatu wydała prawdziwie doskonałych utworów. Kogóż bowiem obok francuskich postawimy utworów? Zaiste dziwnem musi się wydawać, że naród który tyłu wydał poetów epicznych i lirycznych, nie może prawie żadnym poszczycić się wielkim dramaturgiem. Przyczyna atoli niestety do znalezienia. Dramat jest niejako dzieckiem XIX wieku, naturalnie dramat w dzisiejszej formie, nie mówim bowiem o greckim Sofoklesie. Powstał on zatem w naszym, gdzieśmy namiętności naszą posturali, gdzie scena narodowa poddana była cenzurze ostrej, niedozwalającej przedstawienia ducha narodowego; więc, gdzie objawy uczuć które duszę podnoszą, jak pragnienie wolności, miłość ojczyzny itp. za narygodne uważane były; gdzie dążność do sławy i wielkości prawdziwie szlachetnej, za zbrodniczą stanu poczytywano. Tak Schillerowi lub Göthemu ułożyć tragedję, gdzieby bohaterem był młodzieniec dążący do godności szambelana, a bohaterką młoda niewiasta która pragnie dostąpić zażyciu nałożnicy carskiej; niech zasługą będzie ojczyznę obronił, a sensem moralnym: Kto się płaszczy najwyższym będzie; a zobaczymy, jak ten mistrz z zadania się uiszczy. Życie Marysi co Wojtusia kochała, choćby oboje z miłości pomarli, może rozczulić, ale nikogo na duchu nie podniesie. Schiller w Rozbójnikach przedstawia młodego człowieka, który nieufając sprawiedliwości ludzkiej, sam ją wynajdując pragnie. Na złą drogę wpadłszy, ginie bez osiągnięcia celu. W Intrydze i Miłości, chłoscze znowu poeta obyczaje dworskie. Zapewne tego rodzaju sztuki i warszawskaby cenzura przepuściła, byleby w nich o wolności nie było mowy, i panem Kalbem nie był dzworzani Jęgo Imperatorskiej Mości, i byleby niepowiedziano, w jaki sposób czynownik przez kradzież do majątku doszedł, lub oiar w Sybir wysłał, ilu pałkami zabił, zanim się urzę-

du dochrapał. Chcąc atoli umysł kształcić narodowy i ducha podnosić, co innego ludowi trzeba przedstawiać. Historia nasza uboga in królobójców; nie mieliśmy waryatów na tronie; ale dzieje polskie innego rodzaju dostarczą przedmiotów poecie, bo godność osobista i męstwo zawsze winny hołd odbierać. Mamy tylu męczenników sprawy ojczystej, tyle matek które własną ręką synów na wojnę mieczeniem opasywały, tyle dziewic czystych, które nad miłość, sławę kochanków przekładały, że zaprawdę Egmontów daleko szukać nie potrzebujemy. Każdy kamień braku warszawskiego jest przedmiotem do dramatu najpiękniejszego, bo każdy krwią niewinnych zbrzydzany, bo każdy był świadkiem szczytnych uczuć i walki nierównej. Dopóki rząd uczyć będzie, że szpieg i zdrajca jest człowiekiem honoru, podłość cnota, gwałt prawem: tak długo scena narodowa w wyższe nie zdoła podnieść się sfery.

N. Pan raczył mianować dotychczasowego justycyarsyusza górniczego, radcę górniczego Berckena, w Bochum, tudzież dyrektorów górniczych Tantschera w Waldenburgu, Lorbacha w Siegen i Cramera w Rüderadorfie, jako też dotychczasowych bergmeistrów, asesorów górniczych Websky w Tarnowskich Górach i Ottiliae w Eisleben, nadradzcami górniczymi.

Berlin, 17 października. Wczoraj przedpołudniem przybyli tu książęta Oporto i Beja i stanęli w zamku królewskim. Wieczorem wyjechali dostojni ci goście pociągiem kolei żelaznej do Królewca. Z rana udali się tamże książęta hescy i nad Renem Karol i Henryk.

Królowa Elżbieta wdowa, która wczoraj wyjechać miała w odwiedziny do dworu saskiego, zachorowała tak że podróż tę odłożyć była zniwoloną. Jak tylko dostojnej tej pani lepiej będzie, uda się do Drezna.

W miejsce choroba złożonego jeneralnego dyrektora muzyki Meyerbeera powołano telegrafem mistrza orkiestry Toulerta do Królewca, aby tamże kierował wykonaniem sztuk muzycznych, ułożonych na uroczystości koronacyjne. Pan Toulert odjechał tamże wczoraj wieczorem.

Temi dniami wyszła tu broszurka F. Harkorta o „Marynarce pruskiej i flocie niemieckiej”. Pisemko to rozbiiera przedmiot bardzo obszernie i przychodzi do konkluzji, że obecnie rozstrzygnąć się musi, czy Niemcy w tym wieku przyjdą do floty wojennej czy też nie. Jeżeli naród, który do ofiar na ten cel tak się okazał pochopny, będzie się widział zawiedzionym, natenczas ciężko obrażony oczekiwać będzie wyroku Nemesis. Członkom przyszłego sejmu zaleca autor krytykę budżetu armii i uchwalenie większych funduszy na budowę portów, warsztatów i floty. Pomierna pożyczka w tym celu zaciągnięta wydawałaby się autorowi słuszną. Bądź co bądź wszystkie podobne pomysły kończą się albo nową pożyczką albo też zwiększeniem podatków, których i tak kraj dosyć opłaca.

Królewiec, 16 października. Królowa przyjęła wczoraj po poświęceniu kaplicy protektorat nad domem diakonisek. Dzisiaj przybyły tu komendy wojskowe z swemi chorągiewkami i sztandarami. Żołnierzy ugoszczono na dworcu, poczem nastąpiła defilada na dziedzińcu zamkowy przed królem i książętami krwi, przy okrzyku trzechkrotnego hurra. Przyjmowaniu dziś posłów obcych mocarstw tylko minister spraw zagranicznych, hr. Bernstorff, był obecnym. Posłowie zajeżdżali po większej części w pojazdach dworskich, tylko książę Magenty i reprezentant króla Wiktora Emanuela przybyli we własnych pysznych ekipażach. Wczoraj wieczorem wybuchł ogień zdołano szczęśliwie przytłumić i nie było dalszego nieszczęścia. Pogoda sprzyja. Tłumy ludu oblegają od rana do wieczora zamek królewski.

Królewiec, 17 października. Wczorajsza uroczystość stanów była wspaniałą. Salony umyślnie na ten cel zbudowane, bogato i jak najwspaniałej urządzone, były rzesisto oświetlone. Para królewska z całym dworem przybyła o godzinie 8 $\frac{1}{4}$  i powitano ją trzykrotnym wiewatem. Królowa prowadzona przez arcyksiężniczkę Karolę Ludwikę, otworzyła bal. Król prowadził w drugiej parze Wielką księżnę wejmarską. Dla pary królewskiej, dla książąt i księżniczek krwi, dla dostojnych gości i ministrów zastawiono wieczera na wywyższeniu, po za którym w tyle widać było zamek Babelsburg. Przy wieczery wniósł hr. Dohna Lauck toast. Kiedy para królewska o 11 $\frac{1}{4}$  do odejścia się zabierała, zaintonowali wszyscy przytomni „Heil Dir im Siegerkranz”, a później „Preussenlied”.

Dzisiaj w południe o godzinie 1 przyjmować będzie król przybyłych świadków koronacyjnych. Pogoda ciągle sprzyja.

## KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 14 października. Moskale oczekują tu jutro jenerała Suchozanieta z zagranicy a jenerała Todtlebena z Petersburga. Mają oni niby oglądać fortece tatejsze (warszawska cytadela, Modlin, Zamość, Demblin czyli Iwanogorod i Brześć Litewski), czy są w porządku. Namiestnik hr. Lambert jest chory, jak powiadają ze zmartwienia, że mu się z Polakami nie udało lepiej jak poprzednikom i że

się skompromitował przed cesarzem i przed światem, przyjmując tak trudne i drażliwe posłannictwo.

Oberpolicmajster ogłasza, że każdy kupiec coby jutro miał sklep zamknięty, karany będzie 100 rublami grzywnien i egzekucją wojskową. Groźba ta odnosi się do zapowiedzianego na jutro przez patryotów obchodu pamiątkowego za Kościuszkę i do prywatnych plakatów, wzywających, żeby jutro z rana po wszystkich kościołach odbywać nabożeństwo i podczas nabożeństwa wszystkie pozamykać sklepy.

Aresztują dziś pełno ludzi. Szukano też skwapliwie tych co urządzali bankiet z chłopami w Hotelu Europejskim, żeby ich wsadzić do cytadeli.

Świeżo zaprowadzona straż policyjna nie nosi, jak dawniej budnicy, orła rosyjskiego z rosyjsko polskim napisem na kaszkietach, ale herb warszawski, Syrenę w polu czerwonym, z napisem okólnym: „Urząd policyi wykonawczej okręgu miasta stołecznego Warszawy”.

Na obchód pamiątkowy w Maciejowicach, który się tam odbył dnia 10 b. m, zebrało się około 12,000 ludu.

Ze szczegółów podanych w warszawskiej korespondencji Czaś o eksportacji śp. arcybiskupa Fijałkowskiego wyjmujemy następujące, mniej dotąd znane: Przed liczną gromadą górali postępowało trzech w narodowych ubiorach Węgrów. Reprezentowali oni sąsiadni a zawsze przyjazny nam naród. Mała garstka inwalidów polskich z roku 1831 bardzo dobrze odbijała od reszty narodu. Żydów długie szeregi szły po rzemieślnikach. Deputacja z Poznańskiego w mundurach obywatelskich szła w gronie władz i obywateli.

Doniesienia przez komisją rządową spraw wewnętrznych, o dalszym biegu czynności wyborczych otrzymane, przedstawiają następujące wypadki.

Wybory w dniu 7 października w okręgu wyborczym garwolińskim odbyły, uzupełniły liczbę członków i zastępców, prawem dla rady powiatowej powiatu łukowskiego przepisana. W okręgu tym wybrani zostali na członków: Konstany Brzosko, hr. Jan Ledóchowski, ks. Jan Wierzbicki, Aleksander Chaniewski. Na zastępców: Paweł Gąsowski, Henryk Kiwerski, Eugeniusz Olszewski, Marcelli Grayber.

Do rady miejskiej miasta Płocka powołani na członków: Ferdynand Tysza, Ludwik Dąbrowski, Waleryan Jedrzejewski, Stanisław Zalewski, Antoni Żochowski, Adolf Doboszyński, Stanisław Siennicki, Jan Zalewski, Samuel Hersz Lewinson, Szmerka Olszowiec, Konstany Zgieniński. Na zastępców: Józef Benkowski, Piotr Pestugia, Franciszek Dzierżanowski, Szmul Nejmank, Mikołaj Tarnowski, Daniel Szczygielski, Wojciech Humięcki, Ignacy Hincza, Icek Fogiel, Markus Schönwitz, Chaskiel Goldman, Józef Jedrzejewicz.

W skład rady miejskiej miasta Kiele, weszli na członków: Wojciech Zahorowski, Leon Mozdziński, Konstany Cholewiński, Walenty Nuwiński, Bronisław Bieżyński, ks. Ignacy Domagalski, Antoni Bogdański, Józef Lutnicki. Na zastępców: ks. Franciszek Gernardowicz, Antoni Andrzejewski, Robert Loniewski, Feliks Kucharski, Bolesław Siennicki, Feliks Jaroński, Aleksander Kalinko, Antoni Schwartz.

W okręgu wyborczym szydłowieckim, wybrani zostali do rady powiatowej powiatu opoczyńskiego na członków: Antoni Baliński, Andrzej Krygier, Dawid Frankfurcki, ks. Izidor Grela, Marcin Szafraniec, Józef Gagatnicki. Na zastępców: Karol Jabkiewicz, Antoni Porębski, Edmund Kietliński, Henryk Tarło, Konstany Herniczek, Ksawery Zalewski.

Z okręgu wyborczego kozienieckiego powołani do rady powiatowej powiatu radomskiego, na członków: Antoni Wojciechowski, Jan Łuczyński, Stanisław Lewicki, Rajmund Świeżyński, Julian Izycki. Na zastępców: Dominik Cichocki, Ignacy Osławski, Ludwik Lipski, Szymon Mirecki, ks. Józef Szczepański.

W okręgu wyborczym sokołowskim, wybrani na członków do rady powiatowej powiatu siedleckiego: Ludwik Górski, Władysław Rawicz, Konstany Cielecki, Ignacy Schuch, ksiądz Dziobkowski, Julian Izykowiec, Piotr Wojewódzki. Na zastępców: Wacław Popiel, Stanisław Walewski, Ignacy Kuszell, Antoni Szląski, Jan Rzewuski, Jan Roguski, Berek Złotowski.

W okręgu lubelskim (wsie i miasteczka), wybrani zostali do rady powiatowej powiatu lubelskiego, na członków: Wincenty Swieżawski, Józef Bobrowski, Władysław Piasecki, Aureli Grodzicki, Wiktor Popławski. Na zastępców: ks. Robert Złotkowski, Henryk Rojewski, Feliks Maskalewski, Stanisław Stelmasiewicz, Antoni Bobrowski.

W zgromadzeniu wyborczym cyrkułu III, miasta stołecznego Warszawy, powołani na członków rady miejskiej warszawskiej: Dominik Zieliński, Ignacy Nathansohn. Na zastępców: Aleks. Rodkiewicz, Aleks. Fojst.

Z cyrkułu XII tegoż miasta, wybrani do rady miejskiej, na członków: Henryk Muklanowicz, Izrael Giezundheit. Na zastępców: Andrzej Brzeziński, Jan Baranowski.

Warszawa, 14 października. W ciągu dnia dzisiejszego kazała policja porozlepiać następujące obwieszczenie:

„P. o. warszawskiego ober-policmajstra. — Ponieważ doszło do wiadomości JW. generała adjutanta Gersztenzeig, warszawskiego wojennego generał-gubernatora, że pomimo ogłoszenia stanu wojennego i użytych środków represyjnych, ludzie niespokojni i złą woli nakłaniają tujejszych kupców i procedentów, ażeby w dniu jutrzejszym to jest d. 3 (15) b. m. i r. wszystkie sklepy i handel były pozamykane, przeto na mocy rozkazu tegoż JW. warszawskiego wojennego generał gubernatora uprzedzam mieszkańców miasta, że jeżeli ktokolwiek do takowych poduszczeń zastosuje się i sklep lub handel swój zamknie, bez usprawiedliwiających powodów, ulegnie karze pieniężnej w ilości rs. sto, oprócz tego egzekucją wojskową do mieszkania zesłaną mieć będzie. — Warszawa d. 2 (14) października 1861 r. — Pułkownik Piłsudski.“

**Warszawa, 15 października, wieczorem.** Zestawiamy wiadomości różnych niemieckich dzienników, sięgające aż do daty powyższej.

Do Bresl. Ztg piszą: Pomimo zagrożonej wczoraj kary 100 rubli i egzekucji wojskowej za zamykanie sklepów, wszystkie niemal sklepy były dziś przed południem z okoliczności obchodu za Kościuszkę pozamykane. Nieprzystając na ogłoszonym wczoraj przez generał-gubernatora zakazie święcenia pamiątek historycznych, posłano dziś z rana wyższych oficerów do przełożonych kościołów i bożnic, z ponownym ustnym zakazem i zagrożeniem aresztowania wszystkich coby śmieli przyjść do kościoła. Pomimo to zaczął lud tłumnie napływać do pootwieranych kościołów, mianowicie do kościoła św. Jana (katedralnego), do świętokrzyskiego, bernardyńskiego, kapucyńskiego i reformackiego. W katedrze stał jeszcze katafalk arcybiskupa, na którym umieszczono portret Kościuszki. Ale podczas nabożeństwa wystąpiło wojsko, obsadzając kościoły i niedozwalając ani przystępu ani wyjścia. Widowisko to ściągnęło nowe tłumy ludu i piechota rosyjska ujrzała się zewsząd otoczoną. Przybyły więc nowe oddziały piechoty i konnicy, które jeły oczyszczać przystępy do kościołów bijąc kolbami i kańczugami na prawo i lewo. Powstał wszędzie straszliwy rozruch. Żołnierze wpadali do domów, tłukąc i rozbijając kogo im się zdarzyło. Jednego z adwokatów, członka rady miejskiej, aresztowano pod pozorem, że z okien jego domu ktoś na wojsko pluł. Tymczasem kościoły pozostawały obsadzone. Teraz, o 6 z wieczora, kościół Bernardynów wciąż jeszcze wojskiem otoczony i wyjście przez zakrystyę na ulicę Mariensztad podobnie obsadzone, ponieważ kilka osób tamteży z kościoła ująć próbowało. Inne kościoły są w oblężeniu z natłoczonym w nich ludem. W tej chwili biegają księża po ulicach, żeby zebrać chleb dla dzieci zamkniętych u św. Krzyża. W jaki sposób myślą im go dostarczyć, nie wiem. Tymczasem mnóstwo ludzi wojsko aresztuje tak w kościele jak na ulicy, między innymi wywleczono jednego księdza z kościoła a dwóch z ich cel. O polski ubiór i żałobę napastuje żołdactwo nawet niewiasty i chodzenie po ulicy niebezpieczne jest nawet dla najspokojniejszego. Nie wiem jak hr. Lambert myśli uskromić rozpasane żołdactwo. W ogóle wszystkie surowe środki muszą się rozbić częścią o leniwe i opieczętałe wykonanie, częścią o dziką przesadę, i tym sposobem coraz bardziej podkopywać powagę rządową. Wyjścia z tego labiryntu dopatrzeć trudno.

Korespondent do Schl. Ztg opisując wypadki dnia dzisiejszego mniej więcej w tenże sam sposób, powiada jednak, że przy obsadzaniu kościołów wypuszczano starców i kobiety, trzymając tylko młodzież i mężczyzn w oblężeniu. Na tłumy ludu przed kościołami nacierała od czasu do czasu piechota kolbami, kozacy linijni (tak zwani Czerekiesi) kańczugami a kozacy dońscy dzidami. Wielu najznaczniejszych obywateli odniosło sińce lub rany, bo żołdactwo wpada i do domów. Los ten spotkał nawet jednego z pastorów protestanckich i urzędnika namiestnikowskiego. Kilku także Niemców pobito. Wczoraj dopiero przybyły do Warszawy Prusak, bity przez kozaka, wołał: „Niechno się mój rząd o tym dowie!“ Zajadłość Polaków oczywiście się zwiększyła, ale nigdzie nie stawiano czynnego oporu wojsku ani policji. Dziś ma być Moskałem wydana wszelaka broń, jaka tylko jest w mieście; nawet urzędnicy (aż do 5 klasy) muszą oddawać swoje szpady mundurowe. Dziś popołudniu odbierano także wszystkie zgola laski spacerowe. Na wszystkich placach stoją armaty. Wszystkie dzienniki przybrały napowrót rosyjską datę, którą od dni 10 były odłożyły.

Do ministeryalnej Stern Ztg piszą, że u św. Krzyża pewna liczba śpiewających schroniła się do tamtejszego seminarium, poczem księży drzwi tego przybytku zamknęli. Ale wojsko drzwi wyłamało i wicherzycieli aresztowało. Czerekiesi oczyszczali ulice, nacierając na tłumy z czerwono czarną chorągwią (znak stanu wojennego) na czele.

Do Nat. Ztg piszą między innymi: „Do tej chwili, to jest do godziny 7 z wieczora siedzą wszyscy co się byli z rana udali do kościołów, tak mężczyźni jak kobiety, pozamykani bez jadła i napoju. Bóg wie jak się to skończy. Na ulicy napadają żołnierze bezbronych i spokojnych ludzi. Wojsko aresztuje kogo mu się podoba.“

**Warszawa, 16 października, w południe.** Telegrafują stąd do ministeryalnej Stern Ztg: Upornych, którzy z dwóch kościołów wyjść nie chcieli, aresztowano tamże nocy dzisiejszej, wszelako ze wszelkimi względami na świętość miejsca. Zabitych i rannych nie masz.

**GALICY.**

**Kraków, 14 października.** Cza s pisze: Po rogach ulic czytaliśmy dziś obwieszczenie, którego jednak nie mamy w ręku, by dosłowny tekst onego podać. Mówi ono, że ponieważ przewidywaną jest demonstracyjna przechadzka na mogiłę Kościuszki, przeto zawczasu obwieszcza się, że

przystęp do tej mogiły, dotąd wolny dla osób pojedynczo ją zwiedzających, zostaje aż do dalszego rozporządzenia zamknięty. Obwieszczenie to wydane przez tutejszą c. k. dyrekcyę policji, opiera się na rozporządzeniu komendy wojskowej co do zamknięcia przystępu na mogiłę Kościuszki, jako leżącą w obrębie fortyfikacyjnym. O ile wiedzieć można z wieści krążących po mieście, nie miano wcale zamiaru udania się tłumnie na mogiłę Kościuszki. Zakaz ten zabrania zwiedzać pomnika narodowego, który miał być zawsze, według urzędowego przyrzeczenia, dla publiczności otwarty.

— Dnia 12 b. m. pp. pułkownik Michał Badeni, Walerj Wielogłowski i Franciszek Paszkowski, doręczeli hr. Adamowi Potockiemu w domu jego w Krzeszowicach, pierścien jako upominek, wraz z adresem podpisanym przez znaczną liczbę obywateli z powodu mowy jego mianem na posiedzeniu Izby niższej rady państwa d. 18 września, w którym wyrażają mu podziękowanie tak zgodne z uczuciami kraju. Hr. Potocki odpowiadając pułkownikowi Badeniemu, wynurzył wdzięczność za udanie dla siebie zaszczytne, oraz oświadczył, że gdy każde pojedyncze wystąpienie w Izbie było wynikiem wspólnej pracy całego koła polskiego w radzie państwa, zatem tylko z odniesieniem się do wspólności całego koła, dziękuje za okazane sobie współczucie.

**Kraków, 15 października.** Dziś jako w rocznicę zgonu Kościuszki odbyło się w kościele archidiecezjalnym N.P. Maryi nabożeństwo żałobne z wielką wspaniałością. Katafalk ustawiony przed wielkim ołtarzem, był wernym wyobrażeniem katafalku, który przy pierwszym obchodzie żałobnym stał w kościele katedralnym na Zamku, a następnie przeniesiony był do jednej z sal zamkowych i tam oddany był do przechowania Towarzystwu dobroczynności, gdzie zwiedzający miasto oglądali go zwykli i za to kładli co łaska do skarbony Towarzystwa na fundusz ubogich. Po zajęciu zamku przez wojsko i usunięciu ztamtąd ubogich, katafalk Kościuszki złożony został w zabudowaniach klasztoru dominikańskiego. W czasie pożaru 1850 r. zgorała, uratowano jednak z niego cztery obrazy Michała Stachowicza, naśladujące rzeźbę, które tworzyły ściany podstawy katafalku. Są to te same obrazy, które i dzisiejszy zdobyły katafalk. Wyobrazają one 1) przysięgę złożoną narodowi w r. 1794 pod ratuszem na Rynku Krakowskim; 2) Washington, który zdołał Kościuszkę orderem Cincinnata; 3) oddanie czi Kościuszcze w Solurze w Szwajcarii przez ułanów polskich; 4) obraz alegoryczny: Ojczyzna przekazuje Kościuszkę nieśmiertelności. Katafalk przyozdobiony był chorągiewkami i chorągiewkami, krakuską i orężem, a przed nim stało popiersie naczelnika olbrzymiej wielkości uwiecznione bluszczem. Kościół był przepełniony podczas nabożeństwa, a ponieważ bardzo wiele osób nie mogło się dostać do niego przed południem, przeto do samego niemal wieczora odwiedzano kościół, by obejrzeć katafalk. Po mszy stęj zgromadzony lud śpiewał pieśń *Boże coś Polskę*. Po innych kościołach krakowskich odprawiały się podobne za duszę naczelnika msze żałobne. O godzinie 7½ rano odbyło się również w nowj synagodze na Kazmierzu wielkie nabożeństwo żałobne za Kościuszkę. Po dopełnieniu obrzędu religijnego w języku hebrajskim, odśpiewaniu w języku polskim „*Boże coś Polskę*“, „*Boże Ojczy*“ i inną jeszcze pieśń nieznaną. Wszystkie sklepy były podczas nabożeństwa zamknięte tak w mieście jak i na Kazmierzu.

**Lwów, 10 października.** Rocznicę unii horodelskiej i zwycięstwa pod Chocimem obchodzono u nas uroczystym nabożeństwem, które się odbywało wczoraj od godziny 10 z rana w kościele OO. Bernardynów. Kościół był tak przepełniony, że wiele osób, które później nadeszły, niemogąc się w kościele pomieścić, przed kościołem stać musiały. Przez cały czas trwania nabożeństwa śpiewał zgromadzony lud nasze pieśni narodowo-religijne, wznosząc do Pana Zastępów gorące modły o rychłe wysłuchanie prośb wiernego mu ludu.

— Przegląd Poznański został znowu zakazany w monarchii austriackiej. Prócz urzędowej Gazety W. Ks. Poznańskiego, zakazane są wszystkie polskie pod rządem pruskim wychodzące dzienniki.

— Czytamy w *Dzien. Polsk.*: Ksiądz Kanty, znany i kochany w naszym imieście kaznodzieja zakonu OO. Bernardynów, został jak wiadomo za swoje patryotyczne kazania zagrożony wydaleniem ze Lwowa. Miło nam donieść teraz, że ksiądz arcybiskup uwzględniając prośby mieszczan i niezastuszoną karę, jaką ulubionego kaznodzieję dotknąć chciało, dał swoje kapłańskie słowo, że za dwa miesiące najdalej powoła księdza Kantego napowrót do Lwowa. Spodziewamy się, że wtedy nie będzie księdzu Kantemu wzbronionym już wstęp na ambonę, z której szanowny ten kaznodzieja tak wymownymi ustami wlewał w wątpiałe serca pociechę, koł bole i lzy ocierał, stawiając dzisiejszemu pokoleniu na wzór naśladowania godne chrześcijańskie cnoty dawnych Polaków, zachęcając ich do miłości ojczyzny, do wytrwania, a pracy i poświęcenia.

**Lwów, 13 października.** Otwarcie kursów na tutejszej wszechnicy, a raczej uroczyste nabożeństwo na tę intencją odprawione w kościele św. Mikołaja, dało powód austriackiej władzy policyjnej do skazania kilku słuchaczy praw na sześciogodniowy areszt. Właściwym powodem skazania nie było dla policji śpiewanie po ukończeniu nabożeństwa pieśni *Boże coś Polskę*, lecz wydalenie się studentów z kościoła, skoro przerwano tę pieśń nabożną, w śpiewnikach kościelnych zapisaną i przez biskupa Woronicza potwierdzoną, zaintonowaniem niemieckiej *Volksymne*, mimo że pieśń *Boże coś Polskę* zgromadzona w kościele młodzież jeszcze dalej śpiewała. Ze taką przymieszka głosów zupełnie innej nuty, sprawiła rzącą dishar-

monią i dom Boży przemieniła w przybytek kocich murów rozumie się samo przez się. Skazani akademicy zajął rekurs do namiestnictwa przeciwko rzezonemu wyrokowi policji.

— Dnia 9 b. m. porzlepiano po mieście plakaty policyjne, zapowiadające na dzień następny jakąś demonstracyę, która miała niby zakłócić porządek publiczny; zaraz groziła policja surowymi środkami represyjami. Tymczasem dzień 10 b. m. przeszedł całkiem spokojnie, tylko z rana i wieczorem przeciągały po ulicach mocne patrole wojskowe. Zresztą z rana dnia tego zebrała się liczna publiczność na uroczyste nabożeństwo w kościele Bernardynów.

— Galicyanie którzy temi dniami byli wyjechali z szpartami do Królestwa Polskiego, nie zostali przepuszczeni przez granicę pod pozorem, że zapewne zdążają do Egiptu rodła. Musieli więc wrócić do domów.

— W różnych miastach i wsiach galicyjskich odprawiano temi czasy nabożeństwa za poległych, śpiąc w kościołach mogiły pamiątkowe, lub wznosząc krzyże żałobne. W Mogile wzniesiono na wzgórze za miastem, krzyż z żelazny cierniową koroną owity, jako pomnik dla męczętków warszawskich i wileńskich. Podobnie w Tarnopolu. W innych miejscach nabożeństwa te odbywały się w ogrodach, w miejscowości odpustami lub dorocznymi procesjami np. w Mogile, w Lisięj Górze, w Kobylance; w tém ostatniem miejscu zebrało się na odpust św. Michalski do 400000 narodu, który po większej części przybył w tłumnej procesji z Nowego Sandecza, śpiewając narodowo religijne pieśni.

— Policja tutejsza przytrzymała niejakiego Feliany, D., który chodził po domach zbierając składki na pomoc Lelewela; był to oszust, który sobie obrał ten sposób wyzyskiwania patryotyzmu.

— Podpisy pod adres krajowy do koła polskiego w Wiedniu, a mianowicie do posłów Smolki i Potockiego mnożą się z każdym dniem, a oprócz wysłanych ze Lwowa posłano już także, jak się dowiadujemy, adresy opatrzone licznymi podpisami z Krakowa, Tarnowa, z obwodu samorządowego, z powiatu frysztackiego i bieckiego, gdzie właściciele dóbr, także i włościanie do adresu się przylączali.

**FRANCYA.**

**Paryż, 12 października.** Jakoby na potwierdzenie Turb mesowi, że słusność ma po sobie, wyklada dzisiejszy Press w długim artykule teoryę granic naturalnych, przedmiot tak drażliwy, szczególnie teraz, dla stosunków europejskich, szczególnie dla Niemiec. Rozumowania zamieszczonego dziennika zblizają się bardzo do zasad wyrzeczonych w pisemku le Rhin et la Vistule. Presse żąda również sprostowania granicy; dowodzi ona, że granicy wiekopolskiego państwa bronią dostatecznie pomniejsze neutralne państwa, których nietykalność zaręczoną została przez całość Europe. Tak więc Belgia i Szwajcarya zabezpieczają granice francuskie, jak Ocean, Pyrenee, morze Śródziemne i Alpy; ale od Montmédy do Lauterburga granicę francuska jest jak najgorsza w skutek traktatu, który zawarł Francuzom Sarbrück i Sarlouis, kraniec zaś ciągnął się od Weissemburga do Bazylei wzdłuż Renu byłby w całości borny, gdyby Francuzi nie byli stracili Landau i nie byli musieli zburzyć warowni w Hunindze. Wnioski, które z francuzkich danych każdy sobie wyciągnie, są bardzo prostsze: Francuzom dla zabezpieczenia granicy fortce Landau, Sarlouis i Sarbrück z odpowiednimi kawałkami niemieckimi kraju. Presse nie jest wprawdzie dziennikiem poufnym, ale ze względu na obecne stosunki prasy francuskiej do rządu, dziwić jednak musi, że rząd patrzy się pobłażliwie na takowe zasady i chęci owarcie wypowiedane, które byłyby dawno już powstrzymał, gdyby mu się nie było podobalo.

— Król holenderski dzisiaj po południu przejeżdża przez granicę francuską pod Erguelinnes, spodziewając się o godzinie 6 w Compiègne. Przyjęcie tego monarcha nie będzie poufne, jak króla pruskiego, lecz urzędowe wspaniale, albowiem Wilhelm III podróżuje jako król, w incognito. Wracając z Francji 19 t. m. odwiedzi król holenderski króla belgijskiego. Constitutionnel poświęcił dzisiaj królowi holenderskiemu swój wstępny artykuł, w powiadając życzenie, żeby skutkiem odwiedzin jego stosunki między Holandją i Francją stały się jak najszlachetniejsze.

— Dziennik Temps twierdzi, że minister Thouvenin chociaż nie mógł dać zadośćuczynienia rządowi szwajcarskiemu za ów artykuł Constitutionnela szkalujący Gerbena, zaręczył jednak że rząd francuski zupełnie go popiera i że cesarz głośno wyrzekł swoje niezadowolnienie. Polak nieważ jednak wiadomo, że Constitutionnel zajmując całkiem osobne miejsce w dziennikarstwie paryskim, i że w bliskich stoi stosunkach z rządem, który go szczególnie zaufaniem szaszczyca, przeto niemało wszystkich zadziwia że od dnia owego niefortunnego artykułu Constitutionnela jeszcze złamanego słówka o całej tej sprawie nie powiedział.

— Times w ostatnim numerze stara się dowiedzieć, czy Prusy, jeśli chcą pozostać państwem niepodległym, mogą być gacem dać skuteczną opiekę Niemcom, powinny wybić sobie z głowy wszelkie marzenia o flocie wojennej i wszystkie swoje siły zwrócić ku przetrwaniu swego wojska, wobec groźnego stanowiska Francji.

— Dzienniki turyńskie zaprzeczają stanowczo pogłoski o bliskim wystąpieniu z ministerstwa Ricasolego, co się zaś tyczy Cialdinięgo ma on Neapol opuścić już w drugie połowie przyszłego miesiąca, poczem władza namiestnicza zostanie zniesiona, a naczelnę dowództwo nad siłą zbrojną w prowincjach południowych ofiarowano, wszakże bezskutecznie jeszcze, generałowi la Marmora. Ratażęgo spodziewają się około d. 15 t. m. w Paryżu, dokąd ma przybyć z nadzwyczajnymi poleceniami od swego rządu. Margrabia



**W Dąbrowce Kościelnej** odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę sp. X. Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, Arcybiskupa Warszawskiego, dnia 17 października r. b. o godzinie 10. [3112]

Bractwo parafialne parafii Gozdowo przedsięwzięło uczcić pamiątkę najwyższej czci godnego sp. JW. Arcybiskupa Warszawskiego Melchiora Fijałkowskiego swoją i swego pasterza modlitwą. — Miejscowy pasterz ten szlachetny udział wych parafian z najwyższym ukontentowaniem przyjął. — Szanowna publiczność o tem zawiadomia, do współudziału zaprasza i w niedzielę poprzednią żałobne to nabożeństwo na dzień 30 października r. b. z rana o godz. 9 niniejszym zapowiada. [3111]

**Sprzedaz konieczna.** [1863]

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 11 czerwca 1861.

Nieruchomość do Rudolfa Ludwika Fryderyka Daehne aptekarza należąca, pod nr. 241 w Poznaniu na przedmieściu św. Marcina przy Wilhelmskiej ulicy pod nr. 22 położona, bez względu na proceder aptekarski oszacowana 41,566 tal. 21 sgr. 7 fen. z uwzględnieniem tegoż oszacowana na 69,726 tal. 21 sgr. 7 fen. wedle tary, mogącej być przajrzana wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, ma być

dnia 23 stycznia 1862 przed południem o godzinie 10tej

w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hipotecznej nie wynikającą, z ceny kupna zaspokojonymi być chcą do akt zgłosić się winni.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to:

- 1) Panna Henryeta Schneekoenig ztąd,
- 2) aptekarz Albert Rabsch z Goerlitz, resp. ich nieznanymi spadkobiercy, i
- 3) Paulina rozwiedziona Fürst z domu Mosino ztąd,

zapożyczają się niniejszym publicznie.

[3110] **Obwieszczenie.**

Postępowanie spadkowo-likwidacyjne nad pozostałością Gottschalka Pinkusa otworzone ukończono.

Poznań, dnia 21 września 1861.

Królewski sąd powiatowy; wydział dla spraw cywilnych.

[3114] **Obwieszczenie.**

Folwark Targownica do Tekli Tańskiej i sukcesorów Wojciecha Tańskiego należący, oszacowany sądownie na 26,569 tal. 15 sgr. 8 fen. wedle taksy mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być

dnia 9 maja 1862 przed południem o godzinie 11 w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedany.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnej, z księgi hipotecznej się nie wykazującej, zaspokojenia z sumy kupna szukają, niechaj się z pretensyą swoją w sądzie podpisanym zgłoszą.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele: wysażnik Tomasz Górny, stolarz Ezechiel Leon Tomaszewski i panna Franciszka Kmita, zapożyczają się niniejszym publicznie.

Trzemeszno, dnia 1 października 1861.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

W księgarni ZUPANSKIEGO jest do nabycia książka pod tytułem:

# Naród w żalobie.

Rzecz napisana

przez

Karola hr. Montalemberta,

przetłómaczył

X. Prusinowski.

Cena 4 Złp.

[3099]

**Na moją polską i francuską bibliotekę pożyczalną pozwalam sobie uniżenie zwrócić uwagę. Można tak często i tak wiele książek otrzymać, jak jest życzeniem. Spisy książek są do usług.**

Leszno. **Fryderyk Ebbecke,** (Księgarnia Günthera.) [2842]

## Walne zgromadzenie

towarzystwa naukowej pomocy, imienia Karola Marcinkowskiego, dla powiatu **Rzubinskiego**, odbędzie się w *srodę, 23 tego miesiąca*, w Szubinie w lokalu kupca Hermanna, o godzinie 11 z rana. O jak najliczniejszy udział uprasza mieszkańców w powiatu.

Komitet. [3108]

## Towarzystwo przemysłowe.

W niedzielę, dnia 20 m. b. walno zebranie o godzinie 4 z południa. [3109]

W skutek stosunków familijnych jest w Królestwie Polskim, koło Piątku w powiecie Łęczyckim 6letnia dziewczyna bardzo korzystna z inwentarzem i z całą crescencją do odstepiania; potrzeba do niej 8000 tal. pruskich pieniędzy, ale niepotrzeba gotowych, tylko zabezpieczenia na hypotece w 3/4 landzaffowej taksie i może ostać na siedem albo na osiem lat za opłacaniem 5 procent. Bliższa wiadomość w ekspedycji Dziennika Poznańskiego. [3000]

Ogrodowy bezżenny poszukuje miejsca od 1 listopada. Bliższa wiadomość poste restante w Raszkowie franko pod literą A. W. J. [3107]

**Guwernatka Polka** (w średnim wieku) życzy sobie przyjąć miejsce do początkujących dzieci. — Udziela języki pols., franc., niem., muzykę i rysunki, jako i wszelkie potrzebne wiadomości. — Bliższą wiadomość udzieli ekspedycyja *Dzien. Pozn.* [3093]

**Abituryent Polak**, znający także dokładnie muzykę, poszukuje miejsca jako nauczyciel domowy. Adres: A. N. w Cerekwicy pod Jaraczewem frco. [3106]

Cylindry do czyszczenia zboża najnowszej konstrukcyi poleca

[3021] **Wunsch,** w Poznaniu przy rogu ulicy Szerokiej i Garbar nr 18.

## Sprzedaz tryków.

Sprzedaz tryków w tutejszej owczarni zarodowej rozpoczyna się 30 października. Ceny są podzielone na cztery klasy, mianowicie 20, 30, 40, 50 tal., a wybór jest w tym roku większy, jak po inne lata. Owczarnia jest wolna, jak wiadomo, od wszelkich chorób.

Stara Krobia pod Krobią, dnia 9. października 1861. [3009]

**R. Adolphi.**

Narybki karpi dostać można w ciągu października r. b. w Zaniemyślu, różnej wielkości.

**Smulkowski,** rybak. [3113]

## Sprowadziwszy znaczny transport

### win węgierskich

wprost z **Węgier**, polecam takowe hurtem i w mniejszych ilościach względem Szanownej publiczności.

Poznań, w październiku 1861.

**Antoni Pfitzner,** Stary Rynek nr 6. [3085]

## Teatr miejski Kellera. [3115]

W sobotę 19 października. Powtórne wystąpienie pani król.-sask. nadwornej aktorki pani Bulyowskiej!

Vicomte de Leterières,

oder

Die Kunst zu gefallen.

Komedya w 3 aktach Scribe'go.

Vicomte . . . . . pani Bulyowska.

## Przybyli do Poznania.

Dnia 18 października.

**Bazar:** Właściciele dóbr hr. Skarbek z Białcza, Koczorowski z Mikoszek, Mitkiewicz z Kr. Polskiego, panie Lipska z Uzarzewa, Trawińska z Tomiszewa, Rzewuska i Gronowicz z Sniat, proboszcz Hübner z Książa, ksiądz Hübner z Gostynia.

**Hotel du Nord:** Właścicielka dóbr Morawska z Jurkowa, Zakrzewski z Cichowa, panie hr. Zółtowska z Czacza, Pomorska z Grabinowa, Moraczewska z Chaław, kapitalista Duszyński z Wrocławia, kupiec Schmidt z Berlina.

**Pod Czarnym Orłem:** Inspektor Liebschen z żoną z Podlesia, obywatel Böhme z Gross-Schönau.

**Sterna Hotel Europejski:** Właściciel dóbr Skórzewski z Demba, urzędnik Silber z Grünhof, kupiec Tapert z Magdeburga, rzecznik Studen z Kolonii, dzierżawca Gerbracht z Gdańska.

**Buscha Hotel Rzymski:** Kupcy Bloch z Magdeburga, Flanter z Janowca, Drevus i Guttentag z Wrocławia, porucznik Heydebrück z Sremu, podporucznik Walter z Zurawia, fabrykant Holtermann z Ber-

lina, właściciel dóbr Kühn z Włoszanowa, Jonański z Lussowa, Jonański z Malinia.  
**Hotel Berliński:** Właściciel dóbr Modlibowski z Swieczna, kupiec Saath z Ehrenbreitstein, podporucznik Zembach z Gniezna, rolnicy Friedemann z Rigersdorfu, Richter z Dworzysz, nadlesnicze Spiller z Ludwigsbergu.  
**Hotel Faryski:** Właścicielka dóbr Jackowska z P. marzanowic, rolnik Bulczyński z Nietrzanowic dzierżawca Genze z Węgerek.  
**Hotel Eichborna:** Obywatel Rosener z Wrocławia kapitalista König z Rogoźna, kaznodzieja dr. Perles z Wrocławia, kupiec Pulvermacher z Pysk Pod trzema Hlami: Kupiec Scheiblich z Drezna.  
**W mieszkaniu prywatnym:** Profesor dr. Rose z Warszawy, św. Marcina nr. 8; handlarz Bleyer z Trzbnicy, ul. Magazynowa nr. 15.

## Wiadomości handlowe.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 18 października. Zyto: słabo się trzymało w cenie, na paź. 45 pl. 45 1/2, paź.-list. 45, list.-gr. 45 pl., gr.-sty. 145 1/2, paź. 45, n awio senną odstawę 45 1/2 tal. pl., Okowita: ceny mało co zmienione, z beczką na paź. 20 1/2, pl. 20 1/2, paź., list. 19 1/2, pl., 19 1/2, paź., gr. 19 1/2, pl. 19 1/2, paź., sty. 19 1/2, kw.-maj 19 1/2, tal. pl. Berlin, 17 października.

**Pszemica:** w miejscu 25 szeffi 70—85 tal. wedł jakości. Zyto: wyp. 9000 centnarów, miejscu 200 funtów 53 1/2—54, na paź. i paź.-list. 52 1/2—53, list.-gr. i gr.-sty. 52 1/2—53, na wiosenną odstawę 52 1/2—53 tal. pl. **Jęczmień:** wielki 25 szeffi 3—45 tal. Owies: w wyp. 600 centnarów, w miejscu 1200 funtów 22—27, na paź. 24—25, w miejscu 24 1/2—25, na wiosenną odstawę 25 1/2 tal. pl. **Olę rzepiowy:** w miejscu 100 funtów bez beczki, 1—2 1/2—13, na paź. i paź.-list. 12 1/2—13, list.-gr. 13 1/2—14, gr.-sty. 13 1/2—14, kw.-maj 13 1/2 tal. pl. **Okowita:** wyp. 70,000 kwart, w miejscu 8000%, Trallesa bez beczki 21 1/2—22 1/2, z beczką na paź. 21 1/2—22, paź.-list. 20 1/2—21, list.-gr. grud.-sty. 20 1/2—21, kw.-maj 20 1/2—21 tal. pl. Wrocław, 17 października.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszemica biała	90—94	87	76—82
zółta	90—93	87	78—82
Zyto	62—64	60	54—58
Jęczmień	42—44	40	36—38
Owies	24—27	23	20—22
Groch	60—65	58	52—56

Na giełdzie: Zyto: wyższe ceny, na paź. 49 1/2—50, paź.-list. 48 pl., list.-gr., gr.-sty., sty.-lut., marz.-kw. 48, kw.-maj 48 tal. pl. **Olę rzepiowy** w miejscu i na paź. 13 1/2, paź.-list. 13, list.-gr. 13 1/2 pl., gr.-sty. 13 1/2, kw.-maj 13 1/2 tal. pl. **Okowita:** w miejscu 20 1/2, na paź. 20 1/2, paź.-list. 19 1/2, pl., list.-gr., gr.-sty. 19, kw.-maj 19 tal. pl.

## CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	od 18 paździer.		do 18 paździer.	
	tal.	gr.	tal.	gr.
Pszemicy pięknej, szfl. 16 grn. . . . .	3	2	6	3
średniej . . . . .	2	27	6	3
ordynar. . . . .	2	20	—	22
Zyta ciężkiego . . . . .	1	27	6	2
łżejszego . . . . .	1	22	6	1
Jęczmienia dużego . . . . .	—	—	—	—
małego . . . . .	—	—	—	—
Owca do gotow. . . . .	—	—	24	—
na paszę . . . . .	—	—	—	27
Rzepiu zimowego . . . . .	—	—	—	—
Rzepiku zimowego . . . . .	—	—	—	—
Rzepiu letowego . . . . .	—	—	—	—
Rzepiku letowego . . . . .	—	—	—	—
Tatarski . . . . .	—	—	—	—
Perek . . . . .	—	—	12	—
Masła, garn. . . . .	—	—	2	5
Koniczyn czzerw. . . . .	—	—	—	20
Koniczyn biały . . . . .	—	—	—	—
Siana, cent. . . . .	—	—	—	—
Słomy, . . . . .	—	—	—	—
Olęju cent. . . . .	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) . . . . .	—	—	—	—
80% Trai. dnia 17 paździer. . . . .	19	27	6	20
dnia 18 . . . . .	—	—	20	—

Kurs giełdy w Berlinie			
dnia 17 października.			
Papieru prasko.	%	zł. dan.	pl. cono.
Polzycz. dobrow. . . . .	4 1/2	—	102 3/8
— rząd. . . . .	4 1/2	—	102 3/8
— 1859. . . . .	5	—	107 3/4
— 1865. . . . .	4 1/4	—	102 3/8
— 1868. . . . .	4	—	100
— prem. 1865. . . . .	3 1/2	119	—
Oblig. długu skarż. . . . .	3 1/2	—	86 3/4
— March. . . . .	3 1/2	—	88 3/4
— Lit. . . . .	3 1/2	—	93 1/2
— Prus. Wsch. . . . .	3 1/2	—	86 3/4
— . . . . .	—	—	97
— Pomor. . . . .	3 1/2	—	90 1/4
— . . . . .	—	—	99 7/8
— W. Ks. Pozn. . . . .	4	—	102
— (nowe) . . . . .	3 1/2	—	98
— (nowe) . . . . .	4	—	95 1/4
— Szląskie . . . . .	3 1/2	—	91 1/4
— gwar. B. . . . .	3 1/2	—	—
— Prus. Zach. . . . .	3 1/2	—	86 1/4
— . . . . .	4	—	96 1/2
— . . . . .	4	—	99 1/8
— . . . . .	4	—	99
— . . . . .	4	—	96 3/4
— Pr. Wsch. i Zach. . . . .	4	—	98 1/2
— Nadreńskie . . . . .	4	—	—
— Saskie . . . . .	4	—	99 1/2
— Szląskie . . . . .	4	—	98 3/8
Papieru zagraniczne.			
— Acetr. metall. . . . .	5	7 1/2	—
— Pożycz. narod. . . . .	5	—	57 3/4
— Oblig. 250 fl. . . . .	4	63 1/2	—
Rosy. 5 poz. Stiegl. . . . .	5	—	86 1/4
— 6 poz. Stiegl. . . . .	5	—	99 3/8

%	zł. dan.	pl. cono.
Rosy. pożycz. angiel. . . . .	5	100 1/4
Polak. oblig. skarż. . . . .	4	80 1/8
— Cert. A. 300 zł. . . . .	5	28 1/2
— B. 200 zł. . . . .	—	—
— Lis. z. n. w. R. S. . . . .	4	84 5/8
— Obi. cztłk. 500 zł. . . . .	4	92 3/4
Pieniądze.		
Frydrychsдоры . . . . .	—	113 1/3
Lujdory . . . . .	—	109 3/4
Złota funt. cel. . . . .	—	459 3/2
Srebra dito . . . . .	—	29 21
Saskie bil. kas. . . . .	—	98 5/8
Niem. bankn. . . . .	—	—
— piąt. w Lipaku . . . . .	—	99 5/8
Austr. bankn. . . . .	—	73
Polkie bil. bank. . . . .	—	85 1/4
Disk. bank. od waxfl. . . . .	—	40
Akcyje kolei żelaznych.		
Berlin.-Anhalt. . . . .	4	132 1/4
Berlin.-Hamb. . . . .	4	115
Berlin.-Pocz.-Magd. . . . .	4	146
Berlin.-Szczecin. . . . .	4	118 3/4
Wrocł.-Freib. . . . .	4	110 1/4
— najnow. . . . .	4	—
Brzeg.-Niskie. . . . .	4	48 1/2
Koźlo-Bogumin. . . . .	4	29 3/4
— pierwot. . . . .	4 1/2	—
Dolno-Szl.-March. . . . .	4	—
Dolno-Szl. kol. pob. . . . .	4	—
— pierwot. . . . .	5	—
Półn. Fryd.-Wilh. . . . .	4	43 3/4
Górno-Szl. A. i C. . . . .	3 1/2	126
— Lit. B. . . . .	3 1/2	113 1/4
Opol.-Tarnowic. . . . .	4	27 3/8
Starogr.-Pozn. . . . .	3 1/2	87 3/4

%	zł. dan.	pl. cono.
Akcyje bank. i kredytl.		
Berl. Stow. kas. . . . .	4	117
Berl. Tow. hand. . . . .	4	75 1/2
Gdański bank priw. . . . .	4	95
Gota. Udziel. komm. . . . .	4	87
Gota. bank. przyw. . . . .	4	72 1/2
Hanow. dito . . . . .	4	93 3/4
Królew. dito . . . . .	4	89 3/4
Lipsk. Stow. kred. . . . .	4	64 3/4
Magd. bank. przyw. . . . .	4	86
Pomor. bank. rycer. . . . .	4	85
Pozn. bank. prow. . . . .	4	89 1/2
Prusk. udz. bank. . . . .	4 1/2	123
Szląsk. Stow. bank. . . . .	4	86 5/8
Akcyje przemysłowe.		
Berl. fabr. kol. żel. . . . .	5	64 1/4
Minerwy Szląskiej. . . . .	5	17 1/2
Concordia . . . . .	4	108
Magd. assek. ogn. . . . .	4	475
Obligacyje z prawom. pierwszeństwa.		
Berlin.-Anhalt. . . . .	4	—
Berlin.-Hamb. . . . .	4 1/2	—
— II. Em. . . . .	4 1/2	—
Berlin.-Pocz.-Mag. A. . . . .	4	—
— Lit. C. . . . .	4 1/2	—
— Lit. D. . . . .	4 1/2	—
Berlin.-Szczecin. . . . .	4 1/2	—
— II. Em. . . . .	4	—
Koźlo-Bogumin. . . . .	4	—
— III. Em. . . . .	4 1/2	—
Dolno-Szl.-March. . . . .	4	96 1/4
— konwen. . . . .	4	95 3/4
— III. ser. . . . .	4	94
— IV. ser. . . . .	5	101
Półn.-Fryd.-Wilh. . . . .	4 1/2	—
Górno-Szl. Lit. A. . . . .	4 1/2	—
— Lit. B. . . . .	3 1/2	—
— Lit. D. . . . .	4	—
— Lit. E. . . . .	3 1/2	81 3/4
— Lit. F. . . . .	4 1/2	100
Starogr.-Pozn. . . . .	4	—
— II. Em. . . . .	4 1/2	—
Kurs giełdy w Wroclawiu		
dnia 17 października.		
Papieru i pieniądze.		
Dukaty . . . . .	—	94 3/4
Frydrychsдоры . . . . .	—	—
Lujdory . . . . .	—	109 1/4
Polskie bil. bank. . . . .	—	85 3/8
Austr. banknoty . . . . .	—	—
Nowa Waluta Austr. . . . .	—	73
Wrocław. obl. miejskie . . . . .	4	—
Poznań. List. Zast. . . . .	4	—
— nowe . . . . .	3 1/2	—
— nowe . . . . .	4	95 1/4
— Listy Rent. . . . .	4	—
— nowe Lit. A. . . . .	4	99 3/4
— nowe . . . . .	4	—
— Lit. B. . . . .	4	—
— Lit. C. . . . .	3 1/2	91 5/8
— Listy Rent. . . . .	4	